

PRZEMYSŁAW ŚLESZYŃSKI

Instytut Geografii i Przestrzennego Zagospodarowania im. S. Leszczyckiego PAN

## DEMOGRAFICZNE WYZWANIA ROZWOJU REGIONALNEGO POLSKI

**Abstract: Demographic challenges of regional development of Poland.** The goals of the article are dichotomous. First of all, it is the recognition of the main problems of regional development in Poland, resulting from the current and forecast demographic and settlement situation, including depopulation and population aging. An increasing mismatch between jobs, housing, education and services, increasingly scattered and inefficient settlement and inefficiency of the administrative and territorial system in terms of income and expenditure balancing and ensuring an adequate standard of services resulting from the administrative hierarchization of the settlement network, territorial delimitation and spatial accessibility have been identified. Then, in the second place, an attempt was made to formulate remedial measures related mainly to the optimization of spatial development and stimulation of innovative economic growth based in particular on endogenous poles of growth. In the article, among others the results of the author's research and analyzes were used, which were carried out for practical purposes for government diagnostic and strategic documents in the years 2000–2017 [incl. "Report of the spatial development of Poland", "Concept of Spatial Development of Poland 2030", "National Strategy for Regional Development 2010–2020", delimitation of "State Intervention Strategic Areas: Growth Areas and Problem Areas" and "Responsible Development Strategy"].

**Keywords:** Regional development, development policy, depopulation, optimization of spatial organization, growth poles

**JEL codes:** J0, J2, O1, O2, R1.

### Wprowadzenie

W najbliższych dekadach w Polsce spodziewane są poważne zmiany demograficzne, niosące konsekwencje dla wszystkich sfer życia społeczno-gospodarczego, a tym samym organizacji przestrzennej w różnych skalach geograficznych. Przewidywany poważny spadek liczby ludności będzie współwystępował ze starzeniem się struktury biologicznej. Przy tym zmiany będą bardzo zróżnicowane w przestrzeni. Niemal pewna jest dalsza depopulacja tradycyjnych regionów peryferyjnych oraz wysoce prawdopodobne wyludnianie się większości miast, w tym dużych i średnich.

Odwroćenie trendów demograficznych jest niewątpliwie najistotniejszym czynnikiem rozwojowym z punktu widzenia zasadniczo wszystkich elementów szeroko rozumianego systemu społeczno-gospodarczego i zagospodarowania przestrzennego. Depopulacja i starzenie się populacji wpłynie bowiem na aktywność człowieka w przestrzeni, a zatem na rynek pracy, mobilność, popyt na towary i usługi, inwestycje itd. Zmiany będą ilościowe, tj. dotyczące natężenia pewnych zjawisk i procesów, oraz jakościowe, dotyczące ich struktury.

Celem niniejszego artykułu jest zatem identyfikacja grup problemów związanych ze zmianami demograficznymi w perspektywie najbliższych kilku dekad, które w najistotniejszy sposób będą wpływały na rozwój regionalny. Zostaną też zaproponowane rozwiązania, mogące przeciwdziałać ich negatywnym skutkom lub hamować ich występowanie.

## 1. Rozmiary depopulacji i jej skutki przestrzenne

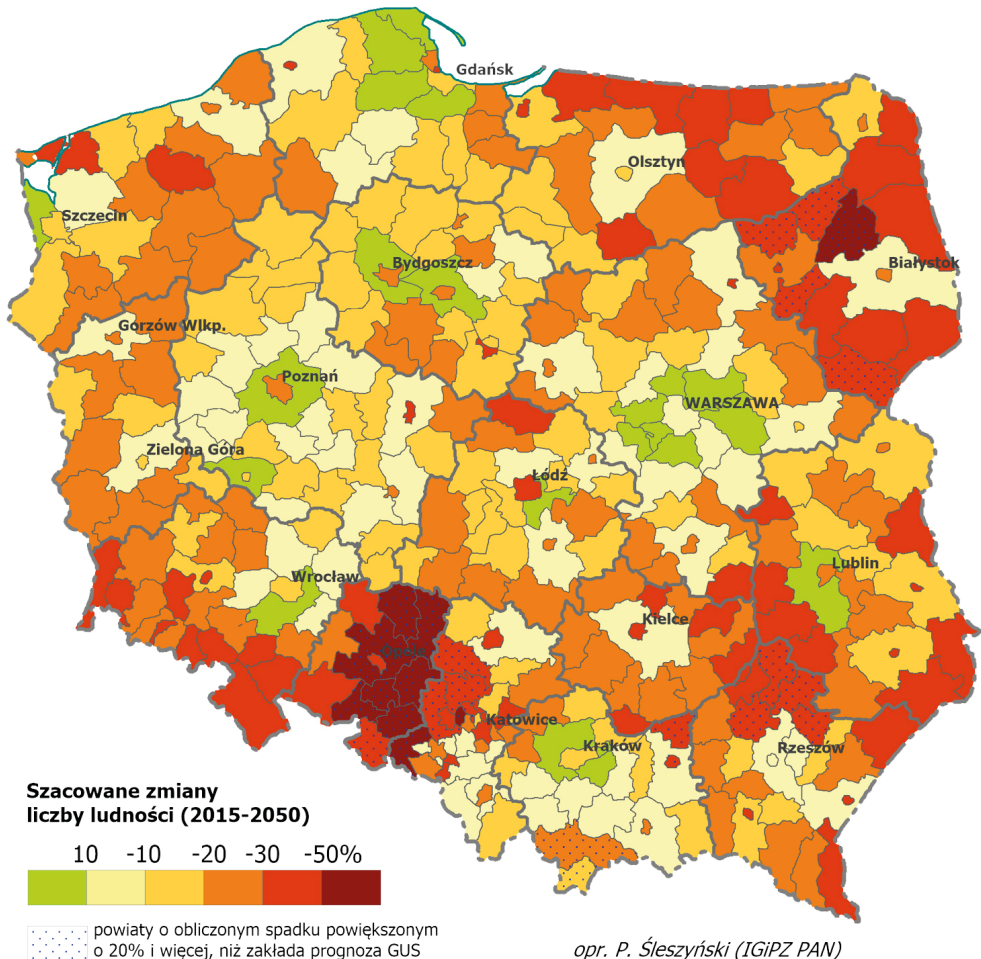
Według prognozy GUS [2014], liczba ludności ma spaść w latach 2013–2050 z 38,5 do 34,0 mln mieszkańców, a więc o 4,5 mln i blisko 12%. To bardzo dużo, jednak są poważne przesłanki, by uznać, że skala depopulacji jest niedoszacowana. Prognoza GUS uwzględnia bowiem rejestrowaną (zameldowaną) liczbę ludności, a ta jest zawyżona z powodu niewymeldowania się dużej liczby osób pozostających faktycznie na stałe poza granicami kraju. Populacja ta według BAEL jest szacowana na 2,5 mln osób [GUS 2017a], z czego około 3/4 pozostaje tam powyżej 12 miesięcy. Równocześnie szacuje się, że 50–75% tych osób nie powróci już do kraju. A zatem stan wyjściowy prognozy GUS należałoby obniżyć o około 1–1,5 mln osób, a tym samym zmniejszyć przewidywany poziom urodzeń dzieci tych osób i wnuków [o kolejne ok. 1–1,5 mln osób]. W efekcie można szacować, że w 2050 r. liczba ludności Polski może się zmniejszyć nawet o 6,5–7,5 mln do stanu 31–32 mln, a więc o 17–20% [Śleszyński 2014a].

Regionalne zróżnicowania szacowanych zmian ludności do 2050 r. zaprezentowano na rycinach 1 i 2. Z przedstawionych map wynika, że silnie wyludnią się nie tylko peryferyjne obszary wiejskie, ale także wiele miast, w tym dużych i średnich, przy czym spodziewana depopulacja może okazać się bardzo drastyczna. Z aktualnych 12,6 mln mieszkańców miast powiatowych grodzkich ubędzie 3,0 mln mieszkańców, a więc prawie 1/4 populacji. Znaczący ubytek, sięgający nawet połowy ludności, będzie dotyczył m.in. niektórych miast konurbacji katowickiej (Bytom, Świętochłowice, Zabrze) i Tarnowa. Symptomatyczne jest, że żadne z miast nie odnotuje wzrostu. W praktyce takie szanse ma jedynie Warszawa, w której istnieje pewna nadwyżka mieszkańców wynikająca z nierejestrowanych migracji wewnętrznych, w granicach 110–230 tys. [Śleszyński 2011a]. Trzeba jednak zwrócić uwagę, że nadwyżka ta równocześnie oznacza zawyżenie liczby mieszkańców w innych regionach kraju, a więc odpowiednio gorsze przewidywania prognostyczne dla innych obszarów. Nie wiadomo, w jakim stopniu Warszawa „odbiera” zameldowanych mieszkańców terenów wiejskich, a w jakim większych miast. Ponadto mapy pokazują, że tylko w niektórych aglomeracjach spadek liczby ludności miasta będzie częściowo hamowany

odwrotnymi procesami suburbanizacji stref podmiejskich (Warszawa, Trójmiasto, Poznań, Wrocław, Kraków, Lublin, Bydgoszcz/Toruń).

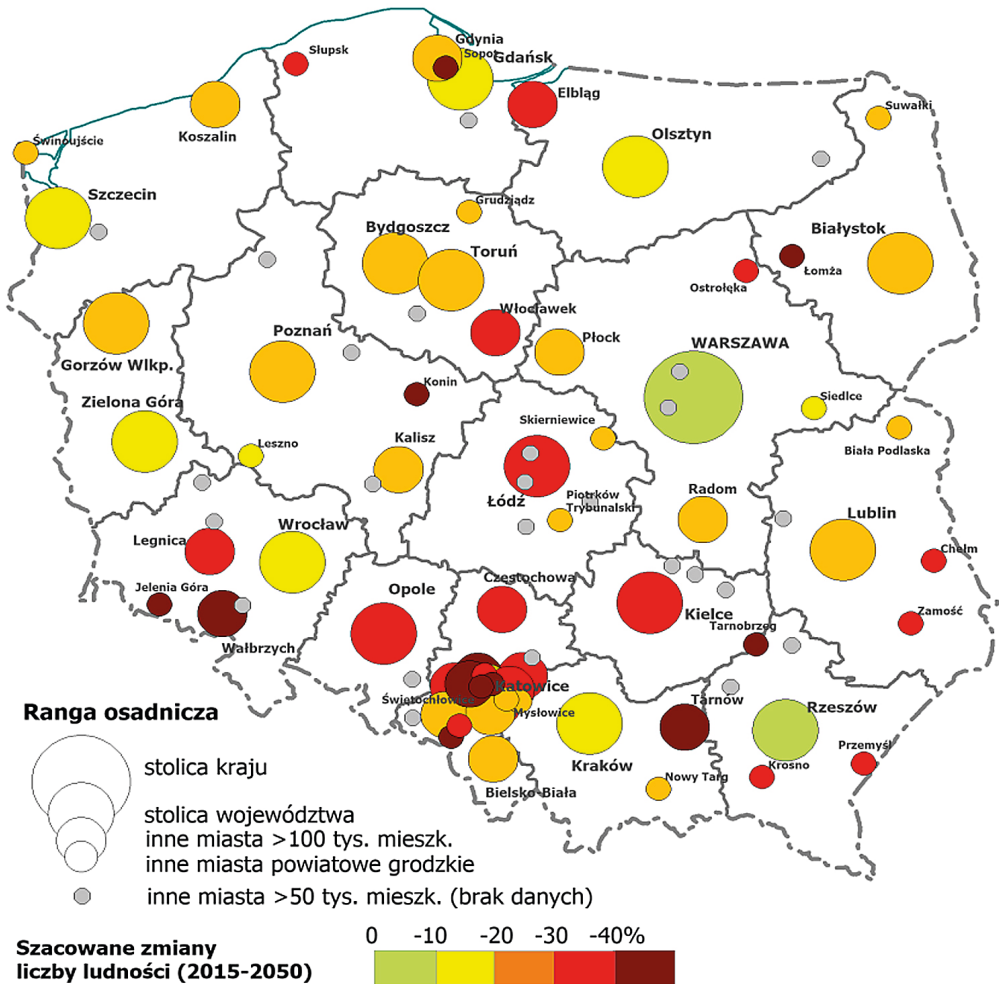
Jeśli chodzi o proces starzenia się, liczba osób w wieku poprodukcyjnym wzrośnie w kraju o 30–40%, a udział tej kategorii w niektórych powiatach przekroczy 25%. W przypadku procesu starzenia się silna nierejestrowana emigracja zagraniczna spowoduje, że osoby te w perspektywie 2050 r. wpłyną na obniżenie faktycznej populacji w wieku poprodukcyjnym w Polsce, o ile zechcą w wieku emerytalnym pozostać w krajach, do których wyjechały.

Oprócz bardzo szczegółowej i wyczerpującej pod względem metodologicznym analizy z 2014 r. GUS wykonał jeszcze dwie nowsze prognozy. Pierwsza z nich [GUS



Ryc. 1. Przewidywane zmiany liczby ludności w powiatach w latach 2013–2050 (z uwzględnieniem nierejestrowanej emigracji zagranicznej)

Źródło: na podstawie danych GUS [prognoza demograficzna 2013–2050], dane o emigracji czasowej z BAEL [GUS, 2017a], dane NSP 2002 i 2011).



Ryc. 2. Przewidywane zmiany liczby ludności w miastach na prawach powiatu w latach 2015–2050 (z uwzględnieniem nierejestrowanej emigracji zagranicznej)

Źródło: na podstawie danych GUS [prognoza demograficzna 2013–2050], dane o emigracji czasowej z BAEL [GUS 2017a], dane NSP z 2002 i 2011.

2016], pomimo że dotyczy ludności tzw. rezydentnej, a więc w pewnym stopniu uwzględniającej faktyczne stany ludności, populację w roku 2050 określa na 34,9 mln, a więc korzystniejszej niż projekcja z 2014 r. Podobnie prognoza sporządzona dla gmin [GUS 2017b] daje stosunkowo korzystny wynik 37,6 mln mieszkańców Polski w 2030 r. (wobec 37,1 mln w prognozie z 2014 r.). Wynika to m.in. z założonej wyższej dzietności. Jeszcze bardziej optymistyczne są prognozy Ośrodka Badań nad Migracjami UW, które wskazują na dodatni bilans migracji netto do Polski po 2030 r., który może wzrosnąć nawet do poziomu 80–120 tys. osób rocznie [Anacka i in. 2017].

## 2. Główne zagrożenia rozwojowe związane z depopulacją

Nawet jeśli spełnią się bardziej korzystne szacunki rozwoju ludnościowego kraju, problem depopulacji i starzenia się społeczeństwa pozostanie najpoważniejszy, jeśli chodzi o wpływ na rozwój społeczno-gospodarczy regionów Polski. Można zidentyfikować następujące 3 główne zagrożenia wynikające ze zmian demograficznych (w tym depopulacji regionów peryferyjnych) dla organizacji terytorialnej, zagospodarowania i planowania przestrzennego:

1. Rosnące niedopasowanie miejsc pracy, zamieszkania, edukacji i usług przy powiększającej się luce podażowej (niedobór zasobów pracy w stosunku do popytu na pracę).
2. Coraz bardziej rozproszone i nieefektywne osadnictwo, powiększające i tak już rosnące koszty obsługi w związku z postarzeniem się struktury wieku.
3. Coraz bardziej niewydolny system administracyjno-terytorialny pod względem równoważenia dochodów i wydatków oraz zapewnienia odpowiedniego standardu usług wynikających z administracyjnej hierarchizacji sieci osadniczej, delimitacji terytorialnych i dostępności przestrzennej.

Luka podażowa na rynku pracy oznacza nadwyżkę miejsc pracy nad zasobami, wynikającymi ze zmniejszania się populacji w wieku produkcyjnym, zwłaszcza mobilnym (18–39 lat). Według prognozy GUS, bazującej na zarejestrowanym (a więc przeszacowanym w stosunku do rzeczywistości) stanie ludności, liczba osób w wieku 18–60/65 lat zmniejszy się w latach 2013–2050 z 24,4 do 16,6 mln, a więc aż o 7,8 mln (32,1%). Tak duży ubytek oznacza odpowiedni spadek zasobów pracy, który tylko w części będzie mógł być rekompensowany podniesieniem wieku emerytalnego i wzrostem aktywności ekonomicznej. Szacunki wykonane dla różnych scenariuszy w tym zakresie (a także w zależności od spodziewanej liczby miejsc pracy) wskazują na lukę podażową w granicach 2,2–6,9 mln osób, przy najbardziej prawdopodobnej liczbie 3,4 mln osób (tab. 1).

Skutki tego niedopasowania ilustrują kolejne mapy (ryc. 3). W każdym z wariantów w zdecydowanej większości powiatów występuje luka podażowa, a jedynie niektóre obszary metropolitalne charakteryzuje względne zrównoważenie, jeśli brać pod

Tabela 1

Warianty symulacyjne luki podażowej na rynku pracy w roku 2050

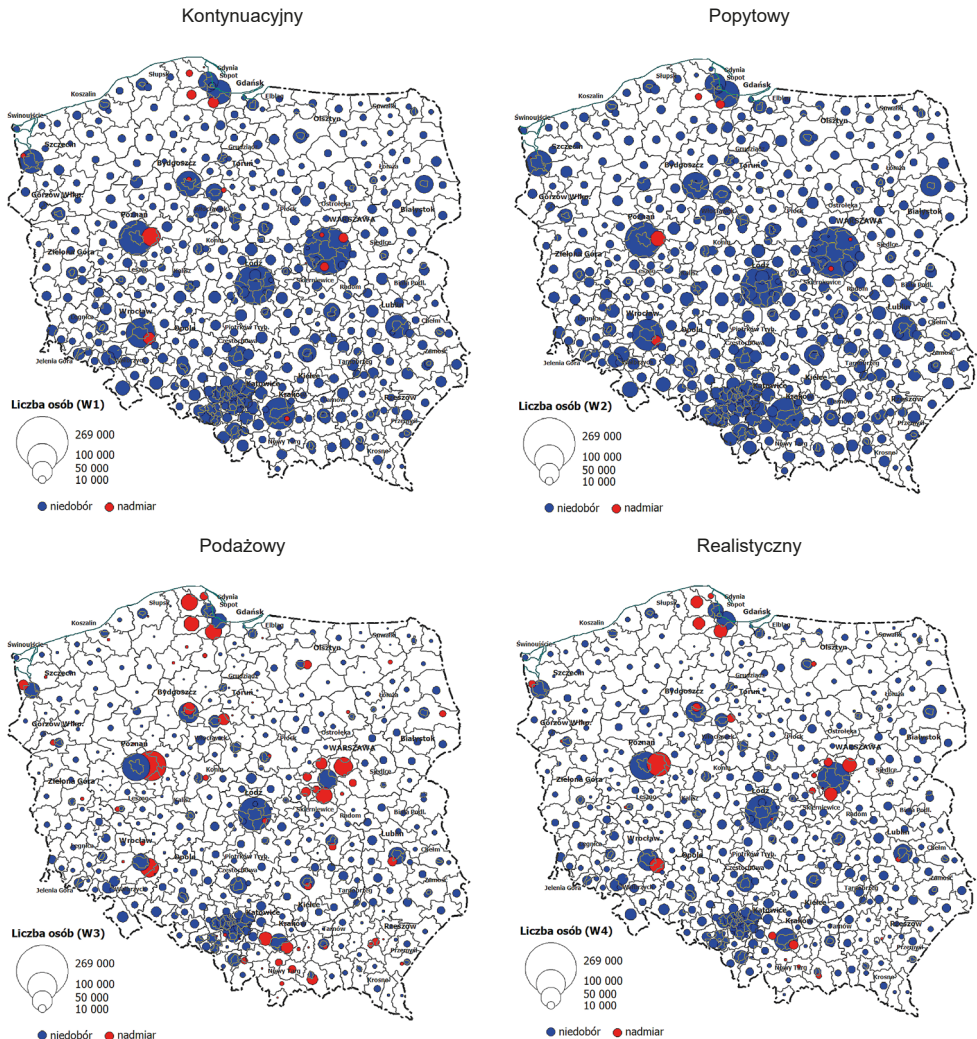
Wariant	Założenia dla 2050 r.		Wyniki dla 2050 r. (w mln osób)		
	popyt na pracę	podaż pracy (wskaźnik zatrudnienia)	popyt	podaż	luka (niedobór)
1. Kontynuacyjny	16,0 mln	52,1% (WZ bez zmian)*	16,3	9,4	-6,9
2. Podażowy	16,0 mln	56,1% (WZ=WAE; zerowe bezrobocie)*	16,3	10,7	-5,6
3. Popytowy	16,0 mln	70% (bezrobocie pomijane)**	16,3	14,1	-2,2
4. Realistyczny	14,5 mln***	62% (WZ+10 p.p.)*	14,7	11,3	-3,4

\*średnio dla kraju, faktycznie brane pod uwagę wskaźniki dla powiatów,

\*\*faktycznie przyjmowano +18 punktów procentowych w każdym powiecie,

\*\*\*spadek liczby pracujących o 10%, związany ze zmniejszeniem funkcji endogenicznych.

Źródło: opracowanie własne.



Ryc. 3. Bilans popytu miejsc pracy i podaży zasobów pracy w roku 2050 według 4 wariantów (opisanych w tab. 1)

Źródło: opracowanie własne.

uwagę dojazdów do pracy ze stref podmiejskich do rdzeni. Na tej podstawie, zakładając kontynuację występujących obecnie zjawisk i procesów oraz względne utrzymanie lub niewielką zniżkę miejsc pracy, wynikającą ze spadku popytu endogenicznego (dotyczącego obsługi „wewnętrznej” ludności), można przypuszczać o wzroście presji pracodawców na pozyskiwanie pracowników. Może to być zaspokojone na dwa sposoby: poprzez większą konkurencję o zasoby migracyjne (względnie o dojeżdżających do pracy) albo poprzez imigrację pracowników spoza kraju. Jak się wydaje, obydwa sposoby są realne w przyszłości, gdyż już są obserwowane na polskim rynku pracy.

Pierwszy z nich uwidacznia się w postaci dalekich dojazdów do pracy, w przypadku Warszawy sięgających powyżej 50 km i tworzących na mapie średniej odległości przemieszczania się [Śleszyński 2012] dość zwarty obszar, sięgający terenów peryferyjnych północnego Mazowsza, Podlasia i Lubelszczyzny. Drugi ze sposobów jest realizowany poprzez imigrację ukraińską.

Wraz z silną zmianą struktury wieku powiększał się będzie dysonans między potrzebami społecznymi a siecią usług, zwłaszcza publicznych. Dotyczyć to będzie sieci szkół, placówek zdrowotnych, opiekuńczych itd. Jednocześnie mogą zaistnieć strukturalne niedopasowania rynku pracy, związane z podażą osób o odpowiednich kwalifikacjach.

Rosnące niedopasowanie miejsc pracy, zamieszkania i usług będzie prawdopodobnie najpoważniejszym czynnikiem, który może przyczynić się do poważnych zmian w strukturze społeczno-gospodarczej regionów Polski, w tym intensyfikacji procesów związanych z mobilnością, depopulacją, strukturą etniczną itd. Istnieje tutaj poważne ryzyko dalszej polaryzacji społeczno-gospodarczej kraju, związanej z „wypłukiwaniem” zasobów w regionach peryferyjnych i koncentracją rozwoju na wybranych, nielicznych obszarach, zwłaszcza w metropoliach tzw. „wielkiej piątki” (Warszawa, Trójmiasto, Poznań, Wrocław, Kraków).

Drugi główny problem rozwojowy, związany bezpośrednio z procesami demograficznymi, wiąże się ze strukturą osadniczą w skali lokalnej. Z powodów historycznych, takich jak m.in. przeludnienie agrarne i polityka państw zaborczych w XIX w., większość obszaru Polski (byłe Królestwo Kongresowe, Galicja) charakteryzuje dość silne rozdrobnienie struktury osadniczej. Zostało ono pogłębione najpierw po II wojnie światowej poprzez brak oddziaływania renty gruntowej, a po 1990 r. – przez praktyczne zarzucenie racjonalnego planowania przestrzennego przy silnej presji napływu migracyjnego na nowe tereny osiedleńcze. To drugie jest powodowane zwłaszcza złą strukturą przeznaczenia terenów w dokumentach planistycznych, w tym silną nadpodażą gruntów budowlanych w miejscowych planach zagospodarowania przestrzennego [Śleszyński i in. 2012], przy nieskuteczności ograniczania tego zjawiska za pomocą istniejących środków prawno-administracyjnych.

W efekcie tej nieodpowiedzialnej polityki samorządów, skutkującej znacznym przeszacowaniem terenów mieszkaniowych, po 1990, a zwłaszcza po 2000 r., nastąpiła silna dekoncentracja osadnictwa nie tylko na obszarach podmiejskich w postaci ekstensywnej suburbanizacji i chaotycznego *urban sprawl*, ale także w regionach turystycznych i w niektórych korytarzach transportowych. Skutkuje to znacznym podwyższeniem ekonomicznych kosztów obsługi (infrastruktura, transport, usługi publiczne itd.) oraz stratami społecznymi i środowiskowymi [Kowalewski i in. 2014]. Problem ten może narastać w związku z wyższymi wydatkami budżetów samorządów na obsługę w warunkach starzejącego się społeczeństwa i równoczesnego spadku dochodów wskutek pogarszania się wskaźników obciążenia demograficznego.

Trzecie zagrożenie powodowane zmianami demograficznymi wiąże się przede wszystkim z bezwzględnym spadkiem liczby ludności, który dotknie nie tylko typowych terenów wiejskich, ale także różnej wielkości miast. Oznacza to, że miasta generalnie będą mniejsze pod względem bazy ekonomicznej, gdyż mniejsza liczba pracującej ludności odpowiednio obniży wytwarzany potencjał dochodowy (siła

nabywcza, podatki itp.). Przy tym dynamika tych procesów nie będzie jednorodna, ale zróżnicowana w różnych regionach kraju i typach miast. W najlepszym położeniu będą największe i najbardziej rozwinięte aglomeracje, a w najgorszym – średnie miasta. Oznaczać to będzie dla pewnej części ośrodków spadek w hierarchii osadniczej, a tym samym zagrożenie utrzymania pozycji administracyjnej, szczególnie dla dotychczasowych stolic powiatów. System administracyjno-terytorialny może okazać się niewydolny pod względem równoważenia dochodów i wydatków oraz zapewnienia odpowiedniego standardu usług wynikających z administracyjnej hierarchizacji sieci osadniczej, delimitacji terytorialnych i dostępności przestrzennej

### 3. Sposoby przeciwdziałania

W warunkach pogłębiającego się kryzysu demograficznego trudne jest prowadzenie efektywnej polityki rozwoju bez specjalnych rozwiązań i zwiększonego wysiłku społecznego. Wynika to między innymi z faktu, że procesy ludnościowe są długoterminowe oraz charakteryzują się dużą inercją i nawet jeśli udaje się dokonać pozytywnych zmian w podstawach rozwojowych, efekty tego są odłożone zazwyczaj na kilka dekad naprzód. Wydaje się jednak, że można wskazać kilka grup działań, które przy zdecydowanej i konsekwentnej polityce rozwoju regionalnego mogłyby się okazać, jeśli nie całkowicie skuteczne w odwróceniu niekorzystnych trendów społeczno-gospodarczych, to z pewnością znacznie ograniczyłyby negatywne skutki tendencji demograficznych i osadniczych w przestrzeni kraju. Są to innowacyjny wzrost gospodarczy oparty m.in. na endogenicznych biegunach wzrostu oraz optymalizacja zagospodarowania przestrzennego w różnych skalach terytorialnych.

#### 3.1. Innowacyjny wzrost gospodarczy i bieguny wzrostu

Podstawowym warunkiem rozwoju społeczno-gospodarczego jest systematyczny i wysoki wzrost gospodarczy, widomy empirycznie zarówno w postaci bezwzględniego powiększania PKB, jak i wskaźnika *per capita*. Tymczasem coraz częściej uważa się, że Polska wpadła w tzw. pułapkę średniego dochodu [Bukowski i in. 2012]. Polega ona na tym, że w kraju z grupy tzw. rynków wschodzących, przechodzącym najczęściej transformację od kraju rolniczo-przemysłowego do usługowo-przemysłowego, wyczerpują się dotychczasowe źródła wzrostu, oparte najczęściej na konkurencyjnej taniej sile roboczej, a dalszy rozwój jest coraz bardziej uzależniony od zwiększenia innowacji i wydajności przy rosnących kosztach płacowych aspirującego do wyższej konsumpcji społeczeństwa. Według modeli ekonometrycznych, koncepcja rozwoju opartego na odtwarzaniu technologii zamiast na kreowaniu nowych konkurencyjnych rozwiązań w przemyśle, usługach itd. wyczerpuje się przy poziomie 15–16 tys. USD *per capita* dla danych z kilkudziesięciu krajów z lat 1970–2000 [Eichengreen i in. 2013], po czym następuje znaczne spowolnienie wzrostu gospodarczego, stagnacja lub nawet recesja. W 2016 r. PKB *per capita* w parzystości siły nabywczej Polski wyniósł 27,7 tys. USD (blisko 70% średniej UE), a PKB *per capita* nominalny – 12,4 tys. USD (blisko 40% średniej UE).



W obliczu nadchodzących problemów demograficznych w Polsce zauważenie tego jest kluczowe, gdyż wskazuje na ograniczenia związane z poprawą lub utrzymaniem wskaźników jakości życia na dotychczasowym poziomie. Gdyby nie to, można byłoby bowiem zakładać, że rosnące indeksy dochodu narodowego będą równoważyć jakościowe straty demograficzne, czyli że bardziej równomierne rozłożenie przyrostu dobrobytu zapewni utrzymanie dotychczasowego poziomu życia dla większej liczby niepracujących obywateli.

Wobec powyższego kluczowe są działania związane z pobudzaniem wzrostu gospodarczego, oparte na innowacyjności i przewadze technologicznej [Chojnicki, Czyż 2007]. Tymczasem model rozwoju ekonomicznego Polski, forsowany po 1990 r., zakładał – mniej lub bardziej intencjonalnie – silne uzależnienie się od kapitału zagranicznego i imitację wzrostu na rozwiązaniach zachodnich, na ogół o przeciętnej technologicznej i innowacyjnej wartości dodanej (w przypadku przemysłu był to najczęściej montaż z półproduktów – prefabrykatów, podzespołów itd.). Polska ze swoim błyskawicznie sprywatyzowanym przemysłem weszła w międzynarodowe cykle życia produktów [Vernon 1966], lokując się najpierw w ich końcowych, a następnie środkowych częściach. W tym kontekście kierowane do Polski bezpośrednie inwestycje zagraniczne nie służyły przesuwaniu się gospodarki do najbardziej korzystnych, początkowych faz tych cykli, czyli awansowi z roli podwykonawcy do roli kreatora. Przedsiębiorstwa zagraniczne, kontrolujące większość polskiej gospodarki, szczególnie w sektorze największych przedsiębiorstw, były zainteresowane wdrażaniem własnych osiągnięć technologicznych i *know-how*, na które poniosły nakłady w krajach macierzystych. Już na przełomie ubiegłego i obecnego wieku pojawiały się głosy, że inwestycje zagraniczne są nakierowane w dużym stopniu na przejęcie rynków zbytu [Domański 2001], ale były to głosy odosobnione, zwłaszcza w stosunku do tzw. mainstreamu ekonomicznego. Współcześnie sytuację, w której kraje Europy Środkowo-Wschodniej uzależniły się od kapitału zagranicznego, nazywa się coraz częściej formą neokolonializmu lub postkolonializmu [Harvey 2007, Kieżun 2013, Jodko 2015].

Dla przełamania pułapki średniego dochodu konieczne jest zatem podniesienie innowacyjności gospodarki i przejście z imitacyjnego na innowacyjny model rozwoju. Powinno się to opierać na reindustrializacji w branży wysokotechnologicznej oraz większym wykorzystaniu potencjałów endogenicznych. Z punktu widzenia rozwoju regionalnego zalecane jest wykorzystanie koncepcji biegunów wzrostu. W opracowaniu P. Śleszyńskiego i in. [2017] wskazano w przestrzeni Polski około 20 potencjalnych lokalizacji – terenów koncentracji działań na rzecz pobudzenia lokalnych i regionalnych przewag społecznych, ekonomicznych, infrastrukturalnych itp., które mogą być „kołami zamachowymi” rozwoju regionalnego i wydzwignąć z kryzysu obszary problemowe (tab. 2, ryc. 4). Zaproponowano tam, że tradycyjne zagłębia i okręgi przemysłowe powinny w większym stopniu wspierać i finansować branżę technologiczną, powiązane w jakiś sposób z dotychczasową działalnością. W szczególności dotyczy to spółek z pakietem akcji Skarbu Państwa, takich jak KGHM S.A. (LGOM) czy PKN Orlen (Płock). Przy zrozumiałym braku zainteresowania spółek zagranicznych to właśnie polskie największe przedsiębiorstwa powinny w pierwszym rzędzie kreować innowacje technologiczne.

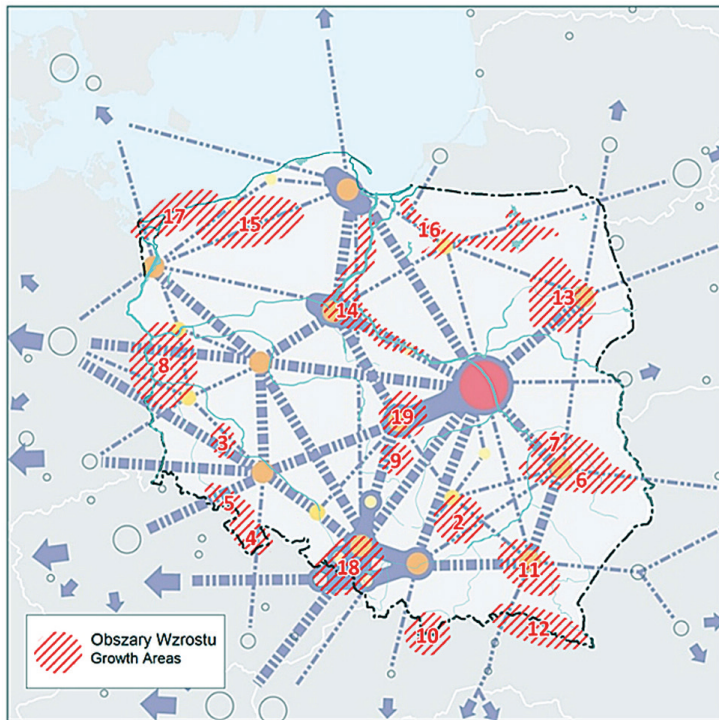
Tabela 2

## Propozycje biegunów wzrostu w Polsce

Nazwa	Lokalizacja	Profil wsparcia strategicznego	Uzasadnienie
Węzeł Łódzki	MOF Łodzi, gminy w rejonie Strykowa	logistyka, przemysł przetwórczy, funkcje metropolitalne (można później to różnicować na funkcje wiodące i uzupełniające)	a) bardziej efektywne zdyskontowanie renty położenia, jaka ujawniła się po lokalizacji głównego węzła drogowego w kraju, w tym bardziej efektywne i racjonalne zagospodarowanie terenów w okolicy; b) konieczność pobudzenia funkcji przemysłowej (inwestycje strategiczne, w tym z udziałem spółek Skarbu Państwa) w celu uzyskania większej kompletności funkcjonalnej; c) ożywienie wyludniającej się Łodzi poprzez tworzenie miejsc pracy
Konurbacja Katowicka	14 miast na prawach powiatu, ewentualnie MOF	przemysł wysokich technologii, funkcje metropolitalne, logistyka	restrukturyzacja metropolii w celu uzyskania bardziej nowoczesnego i konkurencyjnego profilu społeczno-gospodarczego
Zespół Portowo-Miejski Szczecin-Świnoujście	MOF Szczecina, Świnoujście	logistyka, przemysł, funkcje metropolitalne	aktywizacja rozwoju, możliwość kooperacji z partnerami niemieckimi, w tym „odzyskanie” części zysków z handlu morskiego
LGOM	Zagłębie Miedziowe wraz z otoczeniem (w tym jako rdzeniowe ośrodki Legnicy, Polkowic, Głogowa)	przemysł wysokich technologii, funkcje metropolitalne	klasyczny biegun wzrostu oparty na rozwoju i ekspansji wielkiego przedsiębiorstwa (KGHM), zdolnego do ponoszenia inwestycji w innych sektorach
Dolina Nadwiślańska	Kozienice–Puławy–Kraśnik–Stalowa Wola–Tarnobrzeg–Mielec–Rzeszów	przemysł wysokich technologii, zwłaszcza lotniczy, elektroniczny i ewentualnie informatyczny, przemysł motoryzacyjny	synergia wielkich, często państwowych przedsiębiorstw, aktywizacja SSE Mielec i części Doliny Lotniczej
Kielecki Klaster Budowlany	MOF Kielc	przemysł mineralny	dodatkowe wsparcie sektora przemysłowego w celu zwiększenia konkurencyjności i ekspansji
Podlaski Klaster Mleczarski	region między Grajewem, Kolnem, Łapami, Wysokiem Mazowieckiem, Ostrowią Mazowiecką	przemysł przetwórczy	a) zdyskontowanie posiadania największego regionu mleczarskiego w Europie, zdolnego do jeszcze silniejszej ekspansji eksportowej; b) rozwój rodzimego sektora rolno-spożywczego w oparciu o wielkie przedsiębiorstwa tego typu z polską własnością (m.in. Mlekovita, Mlekpól); c) pobudzanie rozwoju w regionie depopulacyjnym
Beskid Niski (i ewentualnie Sądecki)	jak w nazwie, m.in. Gorlice, Krynica-Zdrój	turystyka pobytowa, turystyka leczniczo-rehabilitacyjna	potrzeba dekoncentracji turystycznej, ożywienie podupadającego regionu

Zachodnie Wybrzeże	Międzyzdroje–Kołobrzeg–Koszalin	turystyka leczniczo-rehabilitacyjna	możliwość dalszego silnego rozwoju funkcji leczniczo-rehabilitacyjnych, głównie na eksport (w sensie turystyki zagranicznej, zwłaszcza z Niemiec)
Mazurski Klaster Technologiczno-Turystyczny	Kraina Wielkich Jezior Mazurskich	„czyste” przemysły elektroniczno-informatyczne, turystyka aktywna, turystyka pobytowa	wykorzystanie (jak w „dolinach krzemowych” na świecie) zalet wysokiej jakości środowiska, a ponadto „sentymetu turystycznego” mieszkańców metropolii warszawskiej

Źródło: Śleszyński i in. [2017], zmodyfikowane.



Ryc. 4. Wyznaczone Obszary Strategicznej Interwencji–Obszary Wzrostu (OSI–OW) w powiązaniu z proponowanym (docelowym) zdefiniowaniem Polskiej Metropolii Sieciowej (KPZK 2030)

Oznaczenia: 2 – Świętokrzyski Klaster Ceramiczno-Budowlany, 3 – Legnicko-Głogowski Okręg Przemysłowy, 4 – Ziemia Kłodzka, 5 – Sudecki Okręg Przemysłowy, 6 – Przemysłowo-Energetyczny Klaster Lubelski, 7 – Lubelski Region Rolniczy, 8 – Lubusko-Brandenburski Obszar Transgraniczny, 9 – Zagłębie Bełchatowskie, 10 – Tatrański Obszar Transgraniczny, 11 – Podkarpacka Dolina Lotnicza, 12 – Region Turystyczny Wschodnich Karpat, 13 – Podlaski Klaster Mleczarski, 14 – Dolina Dolnej Wisły, 15 – Pomorska Strefa OZE, 16 – Tygrys Warmińsko-Mazurski, 17 – Zachodnie Wybrzeże, 18 [1D w tabeli 7.4] – Konurbacja Katowicka [Konurbacja KRB – Katowicko-Rybnicko-Bielsko-Bialska], 19 [1F w tabeli 7.4] – Węzeł Łódzki. Numer 1 został zarezerwowany dla Polskiej Metropolii Sieciowej

Źródło: Śleszyński i in. [2017].

### 3.2. Optymalizacja zagospodarowania przestrzennego

Według zgodnej opinii naukowców i ekspertów, gospodarka przestrzenna Polski jest w stanie kryzysu, a przestrzeń otaczająca człowieka pogrążona jest w chaosie przestrzennym. Przyczyn tego jest wiele i można je pogrupować jako historyczne i współczesne, a te ostatnie na prawno-planistyczne, modernizacyjne oraz psychologiczno-społeczne [Śleszyński 2015a]. Przyczyny historyczne wynikają z tradycji osadniczych (silne rozdrobnienie osadnicze, zwłaszcza w byłym Królestwie Kongresowym i Galicji, nieskoordynowany i chaotyczny rozwój miast), rabunkowej polityki państw zaborczych w XIX w. oraz w czasie dwóch wojen XX w., ekstensywnej i szkodliwej dla środowiska gospodarki w całym okresie PRL (w tym silnego uprzemysłowienia).

Współczesne przyczyny prawno-planistyczne wynikają wprost ze źle skonstruowanej obowiązującej ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym z 2003 r., jak też związanego z nią orzecznictwa i skutkują m.in. brakiem możliwości efektywnego zahamowania rozpraszania zabudowy. Przyczyny modernizacyjne polegają na uniwersalnym dążeniu człowieka do poprawy warunków egzystencji i w okresie transformacji wiązały się z szybkim bogaceniem się części społeczeństwa i poszukiwaniem lepszych lokalizacji do zamieszkania oraz lepszych standardów tych mieszkań. Wraz ze wzrostem motoryzacji przyczyniło się to w największym stopniu do znacznej intensyfikacji procesów suburbanizacji i rozwoju budownictwa jednorodzinnego na obrzeżach miast wszystkich kategorii wielkościowych. Wśród przyczyn psychologiczno-społecznych wymienia się niską świadomość i edukację społeczną [Kajdanek 2012], ale także czynniki wynikające z hierarchii potrzeb [Maslow 1954], polegające w przypadku kształtowania ładu przestrzennego na zaspokajaniu w pierwszej kolejności potrzeb bytowych, a dopiero na końcu – potrzeb estetycznych, ale pod warunkiem, że te potrzeby niższego rzędu zostaną spełnione [Śleszyński 2011b].

Chaos przestrzenny, w tym niekontrolowana i ekstensywna urbanizacja, przyczynia się do wzrostu kosztów środowiskowych, społecznych i ekonomicznych. Dokładna skala zwłaszcza tych ostatnich nie jest jeszcze znana<sup>1</sup>, ale pojawiają się już pierwsze szacunki, według których podwyższone koszty dojazdów do pracy, obsługi transportowej, budowy i utrzymania dodatkowej, zbędnej infrastruktury mogą sięgać kilkudziesięciu miliardów złotych rocznie [Kowalewski i in. 2014, Śleszyński, Sudra 2016]. Wydatki te ponoszą mieszkańcy, przedsiębiorstwa i samorządy. Jest zatem oczywiste, że poprawa ładu przestrzennego, w tym ograniczenie rozpraszania zabudowy, powinno spowodować oszczędności w zakresie pokrywania strat i obsługi różnego rodzaju systemów, szczególnie osadniczo-infrastrukturalnych. Jest to realna alternatywa, którą można wykorzystać wraz z postępującymi procesami koncentracji i depopulacji, o ile procesy rozpraszania zabudowy nie zaszły już za daleko.

W powyższym kontekście dużego potencjalnie znaczenia nabiera kwestia tzw. niedokończonej urbanizacji w środkowej i wschodniej Polsce [Dziewoński, Korcelli 1981]. Wiąże się ona z wyhamowaniem bądź zatrzymaniem się procesów urbanizacyjnych

<sup>1</sup> W chwili opracowywania tego tekstu w Komitecie Przestrzennego Zagospodarowania PAN był przygotowywany wieloosobowy, interdyscyplinarny raport na temat kosztów ekonomicznych bezładu przestrzennego w Polsce, nawiązujący do raportu Fundacji Rozwoju Demokracji Lokalnej i Instytutu Geografii i Przestrzennego Zagospodarowania PAN [Kowalewski i in. 2014].

w regionach słabo zainwestowanych i peryferyjnych, z wciąż dużym udziałem rolnictwa o nieraz przestarzałej i nieefektywnej strukturze agrarnej. W większości powiatów wskaźnik urbanizacji statystycznej w tych regionach nie przekracza 30–40%, a w niektórych osiąga zaledwie 10–20%, podczas gdy w zachodniej Polsce jest to nieraz powyżej 70%. Depopulacja wschodniej i częściowo północnej Polski mogłaby być pewną szansą na wzmocnienie mniejszych miast, kosztem niestety miejscowości wiejskich. Ale z dwojga złego, w obliczu nieuchronnych procesów wyludniania się, lepiej starać się sterować procesami napływu i odpływu oraz poświęcić wieś, niż doprowadzić do głębokiego kryzysu miast.

W powyższym kontekście powinno paść pytanie o efektywność tego typu działań, tj. czy w ogóle da się sterować procesami migracyjnymi, zwłaszcza w skali lokalnej i regionalnej. Nawet doświadczenia poprzedniego ustroju wskazują, że jest to niezwykle trudne, o ile w ogóle możliwe, i nie zawsze przynosi pożądane skutki [Dziewoński, Korcelli 1981]. Ponieważ koncentracja oznacza większą efektywność [Domański 1980], zarówno w zakresie poprawy obsługi publicznej (usługi publiczne, transport, opieka społeczna itd.), jak i warunków prowadzenia działalności gospodarczej na zasadach wolnorynkowych (niższe koszty), należałoby zastanowić się, dlaczego ten ekonomicznie naturalny mechanizm nie działa lub dlaczego procesy te zachodzą zbyt wolno na słabo zaludnionych obszarach wiejskich.

Z drugiej strony są już wypracowywane instrumenty, które pozwalają na prowadzenie polityki migracyjnej. Jedną z zachęt do ukierunkowanego przemieszczania się ludności mógłby stać się planowany rządowy program Mieszkanie Plus, którym powinny być objęte miasta średnie i mniejsze, a nie najbardziej rozwinięte aglomeracje, takie jak np. Warszawa czy Wrocław, ani też obszary najslabiej zaludnione. Powinna być utworzona lista miast szczególnie ważnych z punktu widzenia prawidłowego funkcjonowania sieci osadniczej, dla których pożądane byłoby zwiększenie ich atrakcyjności osiedleńczej. W tym kontekście depopulacja może się jawić dla niektórych regionów kraju nawet jako szansa na koncentrację zbyt rozproszonego osadnictwa na obszarach wiejskich.

Przyśpieszenie urbanizacji nie będzie efektywne, jeśli we wspieranych ośrodkach nie powstaną miejsca pracy. Stąd też istnieje wyraźna potrzeba reindustrializacji ośrodków miejskich, zwłaszcza w przedziale 50–100 tys. mieszkańców. Po 1990 r. Polska okazała się krajem, w którym doszło do jednej z najgłębszych dezindustrializacji w historii powojennej Europy [Karpiński i in. 2013]. Przy braku polityki proprzemysłowej w początkowym okresie transformacji, likwidacji lub upadkowi uległy nie tylko kapitało- i zasobochłonne branże przemysłu ciężkiego, ale także dziedziny stosunkowo technologicznie zaawansowane u schyłku lat 80. ubiegłego wieku, takie jak np. przemysł precyzyjny i farmaceutyczny w Warszawie [Misztal 1998]. Według badań Karpińskiego i in. [2015], Polska wciąż może odbudować potencjał przemysłowy, szczególnie w takich dziedzinach, jak energetyka odnawialna, elektronika użytkowa, wyroby telekomunikacyjne, przemysł „ekologiczny” i produkujący urządzenia dla ochrony środowiska, biotechnologie, aparatura medyczna oraz produkcja gier komputerowych.

Wsparcie średnich miast w zakresie tworzenia miejsc pracy jest konieczne również z powodu pogłębiającego się przestrzennego niezrównoważenia rynku pracy. Według

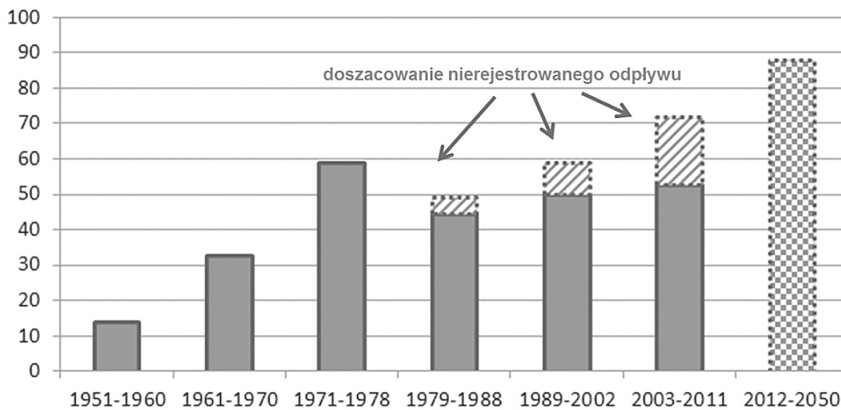
danych za 2006 r. przeciętna odległość dojazdów do pracy w linii prostej między miejscem zamieszkania i wykonywanej pracy wynosiła nieco ponad 40 km, a 13,1% pracowników najemnych dojeżdżało z odległości ponad 50 km [Śleszyński 2012]. Nawet jeśli dane te są zawyżone z powodu błędów rejestracji (kwestia meldunku osób oraz lokalizacji siedzib i oddziałów zakładów pracy), to i tak pokazują skalę problemu, związanego z olbrzymimi kosztami, nie tylko ekonomicznymi (koszty paliwa i amortyzacji pojazdów, na ogół w ruchu indywidualnym), ale także społecznymi i rodzinnymi w postaci strat czasu na dotarcie pracowników do pracy. Stąd trudno zgodzić się z wysuwanymi niekiedy postulatami zwiększania mobilności przestrzennej jako remedium na poprawę sytuacji obszarów peryferyjnych i problemowych [Łysoń 2009].

Sposobem na tworzenie bardziej atrakcyjnych miejsc pracy powinna być dekoncentracja funkcji administracyjnych, zarówno publicznych, jak i niepublicznych, np. w postaci gospodarczych funkcji kontrolnych. Wskutek daleko posuniętej hipertrofii większość siedzib ważniejszych spółek koncentruje się w Warszawie [Śleszyński 2015b]. Niesie to ze sobą ryzyko niespójności systemu osadniczego, w tym braku czytelnej hierarchii i powiązań funkcjonalnych, a nawet „pęknięcia” na różne podsystemy [Śleszyński 2008]. Tymczasem dla osiągnięcia spójności przestrzennej niezbędne byłoby wykorzystanie cech policentryczności, w tym oparcie rozwoju na tzw. polskim heksagonie [Korcelli i in. 2010], czyli powiązaniem ze sobą siecią transportową o wysokich parametrach ruchu układzie największych aglomeracji miejskich. Według koncepcji Korcellego wierzchołki tego układu są zlokalizowane w Trójmieście, Poznaniu, Wrocławiu, Katowicach, Krakowie i Warszawie. Układ ten jest otwarty i zapewnia powiązania wewnątrz i na zewnątrz, w tym do ośrodków takich, jak Szczecin, Olsztyn, Białystok, Lublin i Rzeszów.

Jak wskazują badania, z punktu widzenia spójności i dostępności przestrzennej, minimalizacji kosztów przejazdu oraz uzyskiwania efektów synergii w wiązaniu sieci osadniczej najbardziej pożądane są koncentryczno-radialne układy transportowe [Domański 1963, Ratajczak 1999]. Potrzeba zatem w Polsce spójnego międzyaglomeracyjnego systemu powiązań, nastawionego na rozwój kraju, zapewniającego maksymalizację efektywności systemu transportowo-osadniczego i mogącego przeciwstawić się np. tendencjom dominacyjnym Berlina nad systemem osadniczym Europy Środkowej [Korcelli-Olejniczak 2004]. Takie niekorzystne dla Polski procesy ułatwia kształtowanie się sieci dróg wysokiego rzędu w Europie Środkowej. Układ głównych autostrad i dróg ekspresowych na terenie kraju jest bowiem generalnie szachownicowy (południkowo-równoleżnikowy), podczas gdy z punktu widzenia Berlina jest to efektywny układ koncentryczno-radialny [Śleszyński 2013].

Według szacunków na podstawie wszystkich powojennych spisów powszechnych, w latach 1950–1960 wyludniało się około 15% powierzchni kraju, podczas gdy w okresie 2002–2011 odsetek ten wzrósł do około 70% (ryc. 5). W związku z przewidywaną i raczej nieodwracalną depopulacją przeważającej części terenów wiejskich i peryferyjnych, należy też pilnie podjąć prace analityczne nad krajowym planem optymalizacji zagospodarowania przestrzennego obszarów tego typu [Śleszyński 2016a]. Powinien on uwzględniać przede wszystkim takie kwestie, jak:

- kwerenda i ocena najważniejszych dokumentów strategicznych pod kątem uwzględniania procesów demograficznych i osadniczych, w tym prognoz,



Ryc. 5. Odsetek powierzchni kraju objęty procesami wyludnienia (dane dla lat 1951–2011 zagregowane z gmin, z lat 2012–2050 – z powiatów)

Źródło: na podstawie danych GUS ze spisów powszechnych oraz prognozy GUS na lata 2014–2050 [GUS 2014].

- diagnoza dotychczasowego zainwestowania,
- analiza efektywności lokalizacji publicznych placówek usługowych,
- optymalizacja sieci infrastruktury do zmieniających się potrzeb,
- możliwości zagospodarowania porzucanej infrastruktury.

Jeśli chodzi o zagospodarowanie porzucanej infrastruktury, zwłaszcza budynków mieszkalnych i gospodarskich, to potencjalnie duże możliwości dałoby pobudzenie funkcji „drugich domów”, co byłoby też korzystne z powodu spodziewanych transferów finansowych do lokalnych gospodarek [Heffner, Czarnecki 2011]. Na przeszkodzie wciąż stoi zbyt słaba dostępność przestrzenna obszarów peryferyjnych z największych, najzasobniejszych ekonomicznie aglomeracji [Więckowski i in. 2012]. Ożywienie funkcji rekreacyjnych miałyby także duży sens ze względów społecznych, gdyż mogłyby być połączone z potrzebami wzmacniania więzi międzypokoleniowych dla zapewnienia efektywniejszej opieki, nie tylko w ramach rodzin, ale również pomocy międzysąsiedzkiej. Rozwój funkcji turystyczno-letniskowych poprzez wzmacnianie więzi z regionem wydaje się w sumie rozsądną alternatywą dla zagospodarowania obszarów depopulacyjnych.

O ile problem zagospodarowania miast w kontekście ich depopulacji jest już przedmiotem szerszej debaty [Krzysztofik 2013, Strykiewicz 2014, Bartosiewicz 2016], o tyle do wyludniających się terenów typowo wiejskich i peryferyjnych przywiązuje się już znacznie mniejszą wagę i dopiero następują próby implementacji rozwiązań zachodnich [Wilczyński 2015]. Istniejące programy odnowy wsi dotyczą raczej lokalnych projektów rewitalizacyjnych niż kompleksowych rozwiązań dla większych obszarów, odnoszących się do przebudowy modelu wiejskiej sieci osadniczej. Nie jest w tym zakresie prowadzony monitoring planowania przestrzennego, np. w kwestii racjonalności lokalizacji nowej zabudowy na obszarach „opustoszałych”. Jak wspomniano, występują wręcz odwrotne tendencje, w postaci rozpraszania budownictwa wiejskiego. W latach 2003–2014 w gminach rolniczych i z funkcjami przyrody

„odrolniono” tereny o powierzchni 60 tys. ha, co stanowi 1/10 tego typu działań w całym kraju. Daje to rezerwy nowych terenów mieszkaniowych dla około 1 mln potencjalnych mieszkańców [Śleszyński i in. 2017].

#### 4. Problemy podziału administracyjno-terytorialnego

Ostatnią, najbardziej złożoną kwestią jest wybór optymalnej hierarchizacji sieci osadniczej i ustalenia władztwa terytorialnego, stąd też wyodrębniono te zagadnienia w postaci osobnego podrozdziału. Generalnie opinie ekspertów na temat optymalnej sieci administracyjno-osadniczej i terytorialnej oraz obligatoryjności i fakultatywności form władztwa publicznego są podzielone [Kaczmarek 2016]. Równocześnie w Europie występują różnorodne tradycje organizacyjno-terytorialne w tym zakresie i nie można wskazać jednego optymalnego modelu zarządzania administracyjno-terytorialnego [Swianiewicz 2012]. Brak jedności naukowo-ekspertckiej nie zwalnia jednak od potrzeby krytycznego spojrzenia na problem podziału terytorialnego Polski. Potrzebne jest postawienie następujących pytań:

1. czy aktualna sieć osadnicza i system terytorialno-administracyjny sprzyja rozwojowi kraju?
2. jak uzyskiwać wysoką efektywność tych układów?
3. czy w powyższym kontekście potrzebne są korekty podziału terytorialnego, czy raczej powinno to dotyczyć zakresów kompetencyjnych poszczególnych szczebli hierarchicznych?
4. czy i jakie zmiany w podziale terytorialnym i hierarchii sieci osadniczej mogłyby skuteczniej przeciwdziałać negatywnym procesom polaryzacyjnym?
5. jak optymalnie kształtować sieć osadniczą i granice regionów administracyjnych różnego rzędu wobec spodziewanej depopulacji?

Pytania te wynikają z tego, że w świetle coraz większej liczby opracowań skutki reformy z 1999 r. i przyjętych rozwiązań administracyjno-terytorialnych nie są w pełni zadowalające. Krytyka dotyczy zarówno podziału kompetencyjnego (w tym zwłaszcza upośledzenia pod tym względem powiatów), jak i liczby oraz zasięgów geograficznych poszczególnych jednostek [Zaborowski 2014, Sokołowski 2014, Śleszyński 2015c]. Wraz z rozwojem społeczno-gospodarczym kraju rośnie polaryzacja i pogłębiają się różnice w poziomie życia i warunkach prowadzenia działalności gospodarczej [Czyż, Hauke 2010], co jest szczególnie niekorzystne dla miast średnich [Śleszyński 2017]. Jak się wydaje, przyczyną takiego różnicowania się jest między innymi przyjęcie podziału terytorialnego na zbyt duże jednostki, a także silne wzmacnianie się tylko wybranych ośrodków osadniczych, kosztem innych szczebli hierarchicznych, z których skutecznie wypłukiwane są funkcje, zwłaszcza wyższego rzędu [Śleszyński 2007]. Dlatego należałoby podjąć dyskusję i przeprowadzić bardziej dogłębne analizy, czy bardziej efektywny nie byłby jeden z dwóch następujących modeli, zakładających:

- zwiększenie liczby województw przy likwidacji powiatów,
- zmniejszenie liczby województw przy zwiększeniu wielkości powiatów i zmniejszeniu ich liczby.



Analizy ciążen grawitacyjnych wskazują, że w pierwszym przypadku optymalny byłby prawdopodobnie przedział między 20 a 25 jednostkami [Śleszyński 2015c]. Z kolei w drugim przypadku badania dojazdów do pracy i związanych z tym naturalnych dziennych systemów miejskich dają przesłanki do podziału na około 120–150 powiatów [Gruchociak 2012, Śleszyński 2014b]. Ponadto specjalny status, wynikający ze stołeczności, powinno mieć województwo warszawskie (Łysoń 2017; rozwiązania tego typu zastosowane są m.in. we Francji i Niemczech), okrojone do strefy największego oddziaływania Warszawy (jest to mniej więcej obszar pomiędzy Nowym Dworem Mazowieckim, Wyszkowem, Grójcem i Sochaczewem; od wschodu, południa i zachodu ograniczony drogą krajową nr 50).

W wielu strategiach rozwoju i planach zagospodarowania przestrzennego województw wyróżniany jest poziom subregionalny jako komplementarny z punktu widzenia spójności terytorialnej oraz użyteczny w planowaniu polityki rozwoju, np. delimitacji obszarów strategicznej interwencji [Churski 2012, Śleszyński i in. 2017b]. W tym kontekście można zastanawiać się, na ile przydatne byłoby powołanie regionów funkcjonalnych miast subregionalnych. O ile nie skomplikowałoby to zarządzania na dotychczas istniejących trzech poziomach administracyjno-terytorialnych, wraz z upływem czasu subregiony te w naturalny i ewolucyjny sposób mogłyby nawet zastąpić podział powiatowy.

Wraz z postępowaniem procesów depopulacji i zmian w rozmieszczeniu potencjału demograficznego zasadne stać się może pytanie, na ile efektywny jest podział na blisko 2,5 tys. gmin. Takie wątpliwości mogą okazać się uzasadnione w regionach najrzadziej zaludnionych i peryferyjnych, o zbyt słabych zasobach endogenicznych dla podtrzymania rozwoju i standardów jakości życia. Problemem jest jednak wciąż zapewnienie dostatecznej dostępności przestrzennej, gdyż aktualnie najbardziej zagrożone gminy w Polsce są z reguły już duże powierzchniowo, co wynika właśnie z niskiego potencjału ludnościowego.

Najbardziej pilne wydają się jednak potrzeby korekt podziału administracyjnego, wynikające z coraz większego znaczenia węzłowych obszarów funkcjonalnych w postaci rdzeni miejskich i ich stref podmiejskich. Strefy te w ostatnich dwóch dekadach wyraźnie wykształciły się – poza istniejącymi od znacznie dłuższego czasu przy największych ośrodkach, także na niższych szczeblach hierarchii osadniczej, np. w miastach powiatowych [Śleszyński 2014c]. Sprężone zarządzanie jest tu konieczne nie tylko ze względu na splot wspólnych spraw komunalnych, ale także z powodu oszczędności, gdyż nie ma sensu dublowanie administracji w sytuacji, gdy cały obszar jest *de facto* wspólnym organizmem społeczno-gospodarczym. Można tu zastosować ideę regionu domkniętego, który dzięki wewnętrznym powiązaniom tworzy efektywny „region ekonomiczny typu funkcjonalnego” [Dziewoński 1967, s. 44] i powinien stanowić podstawę planowania regionalnego [Dziewoński 1967, s. 46].

Powyższe uwagi w zastosowaniu praktycznym w pierwszej kolejności dotyczą tzw. gmin obwarzankowych, których jest w kraju 157. Są to gminy miejskie i otaczające je gminy wiejskie, zazwyczaj o tej samej nazwie (np. Bolesławiec, Siedlce, Zambrów). Ich siedziby w zdecydowanej większości położone są w tych samych miejscowościach, a nawet w tych samych budynkach (!). Za pozytywny przykład może posłużyć Zielona Góra, w której w 2015 r. nastąpiło dobrowolne przyłączenie się gmin,

co spowodowało znaczne usprawnienie administracyjne [Lisowski 2017]. Ostatnio Walczak [2016] wykazuje, że obwarunkowe gminy wiejskie wokół miast, mimo silnego nieraz napływu ludności, mają stosunkowo gorsze wskaźniki finansowe.

Generalnie, najbardziej optymalny wydawałby się podział, w którym każde miasto jest stolicą mikroregionu węzłowego. Wówczas zasadne byłoby zwiększenie liczby miast w Polsce do około 1200–1300 oraz dołączenie do tych nowych ośrodków pozostałych gmin wiejskich. Uległyby one likwidacji, a funkcjonowałyby jedynie gminy miejskie (miasta) i gminy miejsko-wiejskie (miasto i obszar wiejski). Ze względu na tradycje i silne już umocowanie gminy w polskim systemie prawnym i życiu społeczno-gospodarczym, zwłaszcza po reformie samorządowej 1990 r., pomysł ten jest zapewne mało realny do wprowadzenia w życie. Argumentem za byłoby z pewnością zwiększenie znaczenia wielu zdegradowanych miejscowości, natomiast argumentem przeciw – słabo wykształcona sieć osadnicza na terenach północnej i wschodniej Polski oraz w niektórych rejonach górskich, skutkująca dużą rozległością potencjalnie nowych gmin.

## 5. Problem imigracji zagranicznej

Spodziewana depopulacja nastąpi, o ile nie zajdzie poważniejszy wzrost imigracji zagranicznej. Jest to w chwili obecnej jedyny realny sposób na zatrzymanie niekorzystnych procesów społeczno-demograficznych, związanych m.in. z prognozowanymi niedoborami na rynkach pracy [Iglińska 2013]. Zjawisko to jest pożądane, o ile imigranci mogą podlegać asymilacji i integracji kulturowej. Dotychczasowe obserwacje są obiecujące, gdyż główna fala napływu migrantów zarobkowych pochodzi z krajów b. ZSRR, w tym Ukrainy. Według oficjalnych danych MSWiA z 2017 r., 200–300 tys. obywateli Ukrainy otrzymuje rocznie pozwolenie na pracę, a nieoficjalne szacunki mówią nawet o około 1 mln pracujących. Może to być znaczącym uzupełnieniem przewidywanych ubytków demograficznych [Brunarska i in. 2016].

Substytucja imigracją zagraniczną ma większe szanse w przypadku miast niż obszarów wiejskich. Można spodziewać się, że o ile dzięki napływowi z zagranicy dałoby się wyhamować spadek liczby ludności miast większych i średnich, o tyle najgorsza sytuacja charakteryzować będzie mniejsze ośrodki. Szansą dla nich mogłaby być większa koncentracja osadnicza przy aktualnie niskiej urbanizacji (wschodnia i centralna część kraju), ale musiałoby się to odbywać kosztem terenów wiejskich.

Niewątpliwie olbrzymim potencjalnym zasobem migracyjnym jest Polonia, której liczebność w stosunku do narodu osiedlonego na macierzystym terytorium należy do największych na świecie (wg różnych metodologii, jest to 10–20 mln Polaków i osób pochodzenia polskiego, przebywających głównie w Stanach Zjednoczonych, Niemczech, Brazylii, Francji, Wielkiej Brytanii i Kanadzie). W niektórych wysoko rozwiniętych krajach jest to najliczniejsza po ludności autochtonicznej grupa narodowościowa (Norwegia). Wydaje się, że kwestia potencjalnej reemigracji tych osób (jak też powrotów emigrantów z najnowszej fali, którzy wyjechali w związku z wejściem Polski do Unii Europejskiej i otwarciem tamtejszych rynków pracy) jest silnie związana ze wzrostem gospodarczym Polski i osiągnięciem poziomu płac porównywalnego

z krajami emigracji oraz korzyściami inwestowania w przypadku przedsiębiorców. Natomiast w chwili obecnej bardziej prawdopodobna jest emigracja osób, które wyjechały w ostatnich 2–3 dekadach i za jakiś czas osiągną wiek emerytalny. Wówczas powroty te, motywowane chęcią osiedlenia się w rodzinnych stronach oraz korzystną relacją emerytur do kosztów życia, mogą być siłą napędową tzw. *silver economy* [Rudnicka, Surdej 2013, Szewczenko 2017].

Procesy migracyjne są skomplikowane, a historia uczy, że zdarzają się nieraz trudno przewidywalne uwarunkowania, które silnie zmieniają natężenie i kierunki wędrowek ludności. Wśród takich potencjalnych megaczynników wymienić można zmianę atrakcyjności osiedleńczej w Europie Zachodniej. Przykładowo można byłoby spekulować, jakie skutki w dłuższej perspektywie będzie miał spadek poczucia bezpieczeństwa w krajach o rosnącym zagrożeniu terrorystycznym i czy nie przełoży się to na wzrost zainteresowania Polską ze strony „starych”, rdzennych mieszkańców Unii Europejskiej. Chociaż dywagacje takie są zbyt mocno obciążone polityką (a nawet ideologią), aby w chwili obecnej na ich podstawie wyciągać bardziej konkretne wnioski, od tego typu dyskusji, czy nawet bardziej namacalnych symulacji, nie można się dystansować. Mają one bowiem olbrzymi ładunek pragmatyczny.

## Zakończenie

Niewątpliwie przed rozwojem regionalnym kraju stoją poważne wyzwania, związane z depopulacją, starzeniem się społeczeństwa i, szerzej, zmianami ludnościowymi. Wydają się one najistotniejszym uwarunkowaniem, do którego aktualnie, a tym bardziej w przyszłości, musi dostosować się polityka rozwoju. Może być ona aktywna, w sensie przeciwdziałania niekorzystnym tendencjom w ruchu naturalnym i wędrownym lub pasywna, tj. jedynie łagodząca skutki depopulacji. Warunkiem powodzenia bardziej ambitnego pierwszego rozwiązania jest systematyczny i wysoki wzrost gospodarczy, gwarantujący atrakcyjność migracyjną Polski w stopniu większym niż dotychczas dla bardziej kreatywnych jednostek ludzkich, które gwarantują wzmacnianie rozwoju opartego na wysokich technologiach. W innym razie imigracja nastąpi, ale będzie to raczej napływ tzw. siły roboczej, służącej do wypełniania luki podażowej na niskopłatnym rynku pracy, utrwalającym Polskę w pułapce tzw. średniego dochodu. W jednym i drugim przypadku tylko imigracja z krajów zewnętrznych (ale i w jakimś stopniu reemigracja) może wyhamować proces bezwzględnej depopulacji kraju.

Polityka regionalna powinna być też podporządkowana w pierwszej kolejności rozwiązaniom służącym rozwojowi opartemu na zasobach endogenicznych i celach wewnętrznych, tak aby kapitał mógł być inwestowany (reinvestowany) na tych samych terytoriach, w których został wypracowany. Jest to podstawowym warunkiem akumulacji kapitału.

W niniejszym artykule z pewnością nie wyczerpano wszystkich zagadnień, związanych z wyzwaniami polityki regionalnej, które rysują się wraz z depopulacją i zmianami struktury społecznej i osadniczej. Niewątpliwie poważnym wyzwaniem „technicznym” jest wiarygodność diagnoz, a więc rzetelny i wyczerpujący monitoring zjawisk

i procesów. Aktualnie statystyka w przypadku kluczowych wskaźników demograficznych obejmuje tylko część zdarzeń, gdyż mierzalna za pomocą aparatu narzędziowego obecność osoby w danym miejscu wynika z urzędowego, niezbyt ściśle przestrzeżanego meldunku. Jeśli np. w niektórych miejscowościach wiejskich Opolszczyzny przeszacowania sięgają aż 30–40%, przy średniej na poziomie 19% [Jończy 2012], wnioski wyciągane na podstawie „oficjalnej” statystyki są bezużyteczne dla polityki regionalnej. Podobnie rejestracja miejsc pracy odbywa się najczęściej nie metodą zakładową, ale przedsiębiorstw, nie uwzględniając rzeczywistych obszarów aktywności ekonomicznej. Tym samym wnikliwość analityczna identyfikowanych zjawisk oraz sprawdzalność prognoz i poprawność formułowanych ocen dotyczących różnorodnych procesów społeczno-gospodarczych uwarunkowanych demografią zależy silnie od poprawy wiarygodności rejestracji zdarzeń ludnościowych.

## Literatura

- Bartosiewicz B., 2016, *Polityka rozwoju lokalnego w kurczących się małych miastach*, Prace Naukowe Uniwersytetu Ekonomicznego we Wrocławiu, 418: 22–31.
- Brunarska Z., Kindler M., Szulecka M., Toruńczyk-Ruiz S., 2016, *Ukrainian Migration to Poland: A “Local” Mobility? [w:] Ukrainian Migration to the European Union, Lessons from Migration Studies*, O. Fedjuk, M. Kindler (red.), IMISCOE Research Series, Springer, Cham.
- Bukowski M., Szpor A., Śniegocki A., 2012, *Potencjał i bariery polskiej innowacyjności*, Instytut Badań Strukturalnych, Warszawa.
- Chojnicki Z., Czyż T., *Rola kapitału ludzkiego w kształtowaniu gospodarki opartej na wiedzy w Polsce*, Przegląd Geograficzny, 79, 3–4: 23–39.
- Churski P., 2012, *Zróźnicowanie przestrzenne obszarów wzrostu i obszarów stagnacji gospodarczej w Polsce – wyzwania dla polskiej polityki spójności po 2013 r.*, [w:] *Wyzwania polityki regionalnej*, Rozprawy Naukowe Instytutu Geografii i Rozwoju Regionalnego UWr, 27, S. Ciok, A. Raczek (red.), Uniwersytet Wrocławski, Wrocław, s. 27–40.
- Czyż T., Hauke J., 2010, *Nierówności regionalne w Polsce*, [w:] *Przekształcenia struktur regionalnych: aspekty społeczne, ekonomiczne i przyrodnicze*, J. Łoboda (red.), Instytut Geografii i Rozwoju Regionalnego UWr, Wrocław, s. 247–262.
- Domański B., 2001, *Kapitał zagraniczny w przemyśle Polski. Prawidłowości rozmieszczenia, uwarunkowania, skutki*, Instytut Geografii i Gospodarki Przestrzennej UJ, Kraków.
- Domański R., 1963, *Zespoły sieci komunikacyjnych*, Prace Geograficzne IG PAN, 41, Instytut Geografii PAN, Warszawa.
- Domański R., 1980, *Dostępność, efektywność i przestrzenna organizacja*, Przegląd Geograficzny, 52, 1: 3–39.
- Dziewoński K., 1967, *Teoria regionu ekonomicznego*, Przegląd Geograficzny, 39, 1: 33–50.
- Dziewoński K., Korcelli P. (red.), 1981, *Studia nad migracjami i przemianami systemu osadniczego w Polsce*, Prace Geograficzne, 140, IGiPZ PAN, Warszawa.
- Eichengreen B., Park D., Shin K., 2013, *Growth slowdowns redux: New evidence on the middle-income trap*, NBER Working Paper, 18673.
- Gruchociak H., 2012, *Delimitacja lokalnych rynków pracy w Polsce*, Przegląd Statystyczny, 2, s. 277–297.
- GUS, 2014, *Prognoza ludności na lata 2014–2050*, Studia i Analizy Statystyczne, GUS, Warszawa.
- GUS, 2016, *Prognoza ludności rezydującej dla Polski na lata 2015–2050*, Departament Badań Demograficznych i Rynku Pracy GUS, Warszawa (<http://stat.gov.pl/obszary-tematyczne/ludnosc/>)

- prognoza-ludnosci/prognoza-ludnosci-rezydujacej-dla-polski-na-lata-2015-2050,8,1.html; dostęp: 6.12.2017).
- GUS, 2017a, *Informacja o rozmiarach i kierunkach czasowej emigracji z Polski w latach 2004–2017*, Notatka informacyjna, GUS, Warszawa.
- GUS, 2017b, *Prognoza ludności gmin na lata 2017–2030 (opracowanie eksperymentalne)*, Departament Badań Demograficznych i Rynku Pracy GUS, Warszawa.
- Harvey D., 2007, *A brief history of neoliberalism*, Oxford University Press, Oxford.
- Heffner K., Czarnecki A. (red.), 2011, *Drugie domy w rozwoju obszarów wiejskich*, Instytut Rozwoju Wsi i Rolnictwa PAN, Warszawa.
- Iglicka K., 2013, *Demograficzne wyzwania dla rynków pracy, polityk społecznych i bezpieczeństwa Europy Środkowej*, *Polityka Społeczna*, 40, 1(466): 1–5.
- Jodko M., 2015, *Neokolonializm współczesny – mit czy rzeczywistość (doświadczenie polskie – wybrane aspekty)*, *Studia Ekonomiczne. Zeszyty Naukowe Wydziałowe Uniwersytetu Ekonomicznego w Katowicach*, 214: 143–154.
- Jończy R., 2012, *Nierejestrowane wyludnienie wsi w kontekście możliwości wykorzystania oficjalnych danych statystycznych i spisowych. Wnioski z badań w województwie opolskim*, *Studia Ekonomiczne*, 103: 70–90, Katowice.
- Kaczmarek T., 2016, *Gminny podział administracyjny w świetle 25 lat funkcjonowania samorządu terytorialnego w Polsce*, *Przegląd Politologiczny*, 1: 63–80.
- Kajdanek K., 2012, *Suburbanizacja po polsku*, Nomos, Kraków.
- Karpiński A., Paradysz S., Soroka P., Żółtkowski W., 2013, *Jak powstawały i jak upadały zakłady przemysłowe w Polsce (1946–2012)*, Wyd. Muza S.A., Warszawa.
- Karpiński A., Paradysz S., Soroka P., Żółtkowski W., 2015, *Od uprzemysłowienia w PRL do deindustrializacji kraju: losy zakładów przemysłowych po 1945 roku*, Wyd. Muza S.A., Warszawa.
- Kieżun W., 2013, *Patologia transformacji*, Wyd. Poltext, Warszawa.
- Korcelli P., Degórski M., Drzazga D., Komornicki T., Markowski T., Szlachta J., Węclawowicz G., Zaleski J., Zaucha J., 2010, *Ekspercki Projekt Koncepcji Przestrzennego Zagospodarowania Kraju do roku 2033*, *Studia KPZK PAN*, 128, Warszawa.
- Korcelli-Olejniczak E., 2005, *Funkcje metropolitalne Berlina i Warszawy w latach 1990–2002. Współzależność pozycji w systemie miast Europy Środkowej*, *Prace Geograficzne*, 198, IGiPZ PAN, Warszawa.
- Kowalewski A., Mordasewicz J., Osiatyński J., Regulski J., Stępień J., Śleszyński P., 2014, *Ekonomiczne straty i społeczne koszty niekontrolowanej urbanizacji w Polsce – wybrane fragmenty raportu*, *Samorząd Terytorialny*, 25, 4(280): 5–21.
- Krzysztofik R., 2013, „Zagłada miast” – Projekt Shrink Smart – The Governance of Shrinkage within an European Context na Uniwersytecie Śląskim, [w:] *Zarządzanie rozwojem miast o zmniejszającej się liczbie mieszkańców (w kontekście perspektywy finansowej 2014–2020)*, N. Szajewska, M. Lipińska (red.), Senat Rzeczypospolitej Polskiej, Warszawa, s. 45–56.
- Lisowski K., 2017, *Kiedy wieś staje się miastem. Socjologiczna analiza procesów łączenia miasta i gminy wiejskiej Zielona Góra*, Nomos, Kraków.
- Łysoń P., 2009, *Możliwości poprawy wahadłowej mobilności przestrzennej mieszkańców obszarów wiejskich do 2015 r.*, *Komunikaty. Raporty. Ekspertyzy*, 537, Instytut Ekonomiki Rolnictwa i Gospodarki Żywnościowej-PIB, Warszawa.
- Łysoń P., 2017, *Zróźnicowanie obszaru województwa mazowieckiego pod względem historycznym, demograficznym i warunków życia. Wnioski do korekty podziału terytorialnego*, *Opinie i Ekspertyzy*, 256, Biuro Analiz, Dokumentacji i Korespondencji, Zespół Analiz i Opracowań Tematycznych, Kancelaria Senatu, Warszawa.
- Maslow A., 1954, *Motivation and Personality*, Harper & Brothers, New York.
- Misztal S., 1998, *Przekształcenia struktury przemysłu Warszawy*, *Atlas Warszawy*, 8, IGiPZ PAN, Warszawa.

- Ratajczak W., 1999, *Modelowanie sieci transportowych*, Bogucki Wydawnictwo Naukowe, Poznań.
- Rudnicka M., Surdej A., 2013, *Gospodarka senioralna. Nowy sektor gospodarki narodowej w Polsce*, Krajowy Instytut Gospodarki Senioralnej, Warszawa.
- Sokołowski D., 2014, *Niektóre uwarunkowania korekty podziału Polski na województwa*, *Przegląd Geograficzny*, 86, 4: 567–590.
- Şzewczenko A., 2017, *Srebrna gospodarka jako impuls w rozwoju przestrzennym i społecznym miasta*, *Przestrzeń–Urbanistyka–Architektura*, 1: 167–182.
- Stryjakiewicz T. (red.), 2014, *Kurczenie się miast w Europie Środkowo-Wschodniej*, Bogucki Wydawnictwo Naukowe, Poznań.
- Swianiewicz P., 2002, *Modele samorządu terytorialnego w krajach Europy Zachodniej oraz Środkowo-Wschodniej. Próba generalizacji*, *Studia Regionalne i Lokalne*, 4(10): 49–67.
- Śleszyński P., 2007, *Gospodarcze funkcje kontrolne w przestrzeni Polski*, *Prace Geograficzne*, 213, IGiPZ PAN, Warszawa.
- Śleszyński P., 2008, *Ocena powiązań gospodarczych i kapitałowych między miastami*, [w:] *Ekspertyzy do Koncepcji Przestrzennego Zagospodarowania Kraju 2008–2033*, K. Saganowski, M. Zagrzejska-Fiedorowicz, P. Zuber (red.), I, Ministerstwo Rozwoju Regionalnego, Warszawa, s. 335–391.
- Śleszyński P., 2009, *Polska na rozstajach. Wokół raportu „Polska 2030. Wyzwania rozwojowe”*, *Przyszłość. Świat–Europa–Polska*, 2: 97–142.
- Śleszyński P., 2011a, *Oszacowanie rzeczywistej liczby ludności gmin województwa mazowieckiego z wykorzystaniem danych ZUS*, *Studia Demograficzne*, 2(160): 35–57.
- Śleszyński P., 2011b, *Stan i jakość zagospodarowania przestrzennego w Polsce w świetle badań geograficznych*, [w:] *System planowania przestrzennego i jego rola z strategicznym zarządzaniu krajem*, T. Markowski P., Zuber (red.), *Studia KPZK PAN*, 134, s. 64–81, Warszawa.
- Śleszyński P., 2012, *Kierunki dojazdów do pracy*, „*Wiadomości Statystyczne*”, 11: 59–75.
- Śleszyński P., 2013, *Ekspansja przedsiębiorstw międzynarodowych a współczesna sytuacja geopolityczna Polski*, [w:] *PStudia nad geopolityką XX wieku*, *Prace Geograficzne*, 242: 305–322, IGiPZ PAN, Warszawa.
- Śleszyński P., 2014a, *W sprawie prognozy demograficznej i jej niektórych skutków*, [w:] *Przemiany ludności w Polsce. Przyszłość demograficzna. Konferencja Jubileuszowa Rządowej Rady Ludnościowej*, Z. Strzelecki, E. Kowalczyk (red.), Zakład Wydawnictw Statystycznych, Warszawa, s. 152–156.
- Śleszyński P., 2014b, *Delimitation and typology of functional urban regions in Poland based on commuting, 2006*, *Geographia Polonica*, 87, 2: 317–320.
- Śleszyński P., 2014c, *Procesy suburbanizacji w Polsce a polityka przestrzenna i regionalna*, [w:] *XXVII Konwersatorium Wiedzy o Mieście, Centra i peryferie w okresie transformacji ustrojowej*, Łódź, 10–11 kwietnia 2014 r., Uniwersytet Łódzki, Wydział Nauk Geograficznych UŁ, Instytut Geografii Miast i Turyzmu UŁ, Urząd Miasta Łodzi, Zakład Urbanizacji Przestrzeni UŁ.
- Śleszyński P., 2015a, *Błędy polskiej polityki przestrzennej i krajobrazowej oraz propozycje ich naprawy*, *Problemy Ekologii Krajobrazu*, 40: 27–44.
- Śleszyński P., 2015b, *Economic control functions in Poland in 2013*, *Geographia Polonica*, 88, 4: 701–708.
- Śleszyński P., 2015, *W sprawie optymalnego podziału terytorialnego Polski: zastosowanie analizy grawitacyjnej*, *Przegląd Geograficzny*, 87, 2: 343–359.
- Śleszyński P., 2016a, *Lokalne planowanie przestrzenne w gminach wyludniających się*, *Biuletyn KPZK PAN*, 263: 61–84.
- Śleszyński P., 2017, *Wyznaczenie i typologia miast średnich tracących funkcje społeczno-gospodarcze*, *Przegląd Geograficzny*, 89, 4: 565–593.

- Śleszyński P., Bański J., Degórski M., Komornicki T., 2017b, Delimitacja obszarów strategicznej interwencji państwa: obszarów wzrostu i obszarów problemowych, *Prace Geograficzne*, 260, IGiPZ PAN, Warszawa.
- Śleszyński P., Deregowska A., Mazurek D., Stępnik M., Sudra P., Zielińska B., 2017a, *Analiza stanu i uwarunkowań prac planistycznych w gminach w 2015 roku*, Instytut Geografii i Przestrzennego Zagospodarowania PAN na zlecenie Ministerstwa Infrastruktury i Budownictwa, Warszawa.
- Śleszyński P., Komornicki T., Solon J., Więckowski M., 2012, *Planowanie przestrzenne w gminach*, Wydawnictwo Akademickie Sedno, IGiPZ PAN, Warszawa.
- Śleszyński P., Sudra P., 2016, *Skutki finansowe uchwalenia miejscowych planów zagospodarowania przestrzennego dla gmin według danych na koniec 2014 roku*, *Człowiek i Środowisko*, 40, 1: 29–52.
- Vernon R., 1966, *International investment and international trade in the product cycle*, *The Quarterly Journal of Economics*, 80, 2: 190–207.
- Walczak D., 2012, *Konieczność zmian w podziale terytorialnym gmin*, *Zeszyty Naukowe SGGW, Ekonomika i Organizacja Gospodarki Żywnościowej*, 99: 205–214.
- Więckowski M., Michniak D., Bednarek-Szczepańska M., Chrenka B., Ira V., Komornicki T., Rosik P., Stępnik M., Székely V., Śleszyński P., Świątek D., Wiśniewski R., 2012, *Pogranicze polsko-słowackie. Dostępność transportowa a turystyka*, Instytut Geografii i Przestrzennego Zagospodarowania PAN, Geografický ústav SAV, Warszawa–Bratysława.
- Wilczyński R., 2015, *Rozwój przestrzenny miejscowości w warunkach depopulacji ze szczególnym uwzględnieniem mieszkalnictwa senioralnego na obszarach wiejskich*, Urząd Wojewódzki w Opolu, Opole (ekspertyza wykonana w ramach projektu Krajowej Sieci Obszarów Wiejskich).
- Zaborowski Ł., 2014, *Sieć ośrodków regionalnych w koncepcji Przestrzennego Zagospodarowania Kraju 2030. Próba uporządkowania według czynników wielkości i odległości*, *Przegląd Geograficzny*, 86, 4: 591–620.

**dr hab. Przemysław Śleszyński, prof. ndzw. IGiPZ**

Instytut Geografii i Przestrzennego Zagospodarowania PAN

ul. Twarda 51/55, 00-818 Warszawa

psleszyn@twarda.pan.pl